

Jerzy Obara

OBCE NAZWY WŁASNE W POLSKIEJ
ORAZ POLSKIE W OBCEJ „SZACIE” JĘZYKOWEJ
(z problematyki kalkowania w zakresie nazw własnych)

Mające obcy „szkielet” (tj. budowę), ale rodzimą „szatę” językową (tj. wypełniający je materiał) kopie obcych nazw własnych nie doczekały się dotąd żadnej oddzielnej pracy ani materiałowej, ani też teoretycznej. To, że brak jest takich prac i że nie pojawiają się one w dalszym ciągu, na pewno nie jest dziełem przypadku.

Wydawać by się mogło, iż brak monograficznych opracowań poświęconych samym tylko kalkom onomastycznym, jak można by je było nazwać, należałoby chyba tłumaczyć zbyt mocno zapewne ugruntowaną już tradycją opracowywania przeważnie całych tylko kompleksów terytorialnie bądź też chronologicznie ograniczonych nazw własnych, wśród których, przy okazji, ale zarazem z konieczności uwzględnia się również i kalki. Tak zresztą jest w istocie, ale o tym będzie jeszcze mowa, z tego natomiast, co powiedziano wyżej, wynikałoby, iż to właśnie przywiązanie do chlubnej skądinąd tradycji badań onomastycznych odsuwa jakby na dalszy plan zainteresowania wyselekcjonowanymi tylko, wybranymi na innej jakiejś zasadzie (tu: na zasadzie kryterium obcości pochodzenia), grupami nazw własnych.

Czy jest to przypuszczenie słuszne? Może jednak przyczyny niepodejmowania prac poświęconych kalkom onomastycznym są głębsze? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby dokonać najpierw oceny licznych przecież prac onomastycznych, w których się mówi o kalkach, prezentuje dość liczne (niekiedy) ich przykłady. Byłaby to oczywiście ocena przeprowadzona pod ściśle określonym kątem. Otóż pobieżna nawet lektura wybranych prac tego typu rodzi następujące spostrzeżenia:

1. Niemalże z każdą określoną przez danego badacza terminem „kalka” nazwą własną może się wiązać następujące, wyrażające określonego rodzaju wątpliwość pytanie: czy uznana przez niego za kalkę nazwa własna istotnie

stanowi kopię jakiejś obcej nazwy? – trzeba przy tym dodać, że jeśli są co do tego jakiegokolwiek wątpliwości, muszą one wynikać albo stąd, że badacz ów uznał za kalkę nazwę, która – być może, że nią jest, ale być może też, że sama stanowiła podstawę do jej utworzenia – albo też stąd, że pochopnie określił on mianem kalki nazwę wprawdzie nie prymarną, ale – biorąc pod uwagę przyjętą definicję kalki językowej¹ – nie będącą jeszcze kopią, lecz tylko przejętą na grunt danego języka obcą nazwą dostosowaną fonetycznie i/lub morfologicznie do systemu języka przejmującego; oba te przypadki unaoczną pochodzące z dwu różnych prac onomastycznych cytaty – pierwszy z nich ujawnia wątpliwości pierwszego typu: „W wypadku 10 obiektów nie udało się określić genezy nazwy i stwierdzić, który z jej dwóch wariantów jest pierwotny. Są to bowiem nazwy używane równolegle jako polskie i niemieckie kalki zwrotne: *Buchwaldzkie Jezioro – Buchwalder See, Czarne – Schwarzer See* [...] *Kraplewska, Kraplewska Struga – Kraplauer Fliess* [...] *Krzywek – Krummer See, Lichtajny, Lichtajńskie Jezioro – Lichteiner See, Świński Staw – Eber Teich*” (wyróż. – J. O.)², drugi cytat dowodzi, iż autor zbyt hojnie szafuje terminem kalka w odniesieniu do takich nazw, które w żadnym wypadku kalkami być nie mogą: „Różne procesy substytucyjne niemieckie, zwłaszcza wadliwe kopiowanie niezrozumiałych dla Niemca nazw polskich, przeinaczały je niejednokrotnie, zwłaszcza czyniąc zakończenie nie do poznania. Wystarczy zacytować kilka przykładów nieraz bezmyślnych przekręceń w kopiach dyplomowych: *Golensicezke* 1155 r., ale *Golewsicezke* kopia z XV w. „*Liber Niger*”, *Beleziceske* kopia z 1522 r.” (wyróż. – J. O.)³;

2. Na pewno w prezentowanym przez wielu onomastów materiale znalazło się wiele z różnych powodów „przeoczonych” przez nich niewątpliwych kopii obcych nazw własnych – w wypadku ponad wszelką wątpliwość potwier-

¹ Nawet w najbardziej lapidarnie sformułowanych definicjach kalki językowej, odnoszonych wówczas niemal wyłącznie do samych tylko wyrazów, eksponuje się przede wszystkim to, że kalka jest tego rodzaju jednostką językową, która została utworzona w wyniku tłumaczenia jakiegoś obcego wzoru, a więc w wyniku naśladowania jego budowy słowotwórczej i jednoczesnego zastępowania obcych morfemów rodzimymi. Do bardziej zawitych kwestii uznawania bądź też nieuznawania za kalki wyrazów (tu: nazw własnych), które wykazują różny stopień niedokładności odwzorowania budowy i znaczenia swych prototypów powrócimy jeszcze w dalszej części tej pracy, odwołując się do ustaleń zawartych w rozprawie poświęconej w całości problematyce kalk językowych (por.: J. Obara, *Teoretyczne problemy kalkowania*, Wrocław 1990).

² M. Biolik, *Hydronimia górnej Drwęcy od źródeł do Jeziora Drwęckiego*, „Onomastica” 1984, 29, s. 64.

³ S. Rospond, *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Śląska*, t. 1, Wrocław 1970, s. XVII. Zdecydowanie nie powinno się zwłaszcza używać terminu kalka (a także – kalkowanie) w odniesieniu do wyrazów będących jedynie fonetycznymi lub nawet fonetyczno-słowotwórczymi substytutami nazw obcych. Niestosowne są też określenia w rodzaju: „substytucja fonetyczno-słowotwórcza z kalką” w odniesieniu do takiej półkalki frazeologicznej, jak *Baben Bruch* z pol. *Babie Bagno* (por.: Biolik, *op. cit.*, s. 63).

dającej to dokumentacji. Niedostatek ten uznać by należało za swego rodzaju mankament zubożający wartość całego opracowania;

3. W niektórych co najmniej pracach nie tylko bardzo nieprecyzyjnie nazywa się analizowane przez ich autorów będące kalkami nazwy własne, ale też czyni się to niekonsekwentnie, odnosząc wówczas te same, ogólnikowe skądinąd określenia (typu: kalka, stereotypowa kalka, kopia, tłumaczenie) do nazw, które niekiedy dość zdecydowanie różnią się od siebie pod względem sposobu ich odwzorowania z nazw obcych⁴;

4. Jest niemalże regułą, iż w pracach onomastycznych z rzadka tylko (a szkoda) pojawiają się skąpe zresztą opisy samego mechanizmu kopiowania, rzadko też mówi się o jego przyczynach, przedstawia szerzej okoliczności, w jakich ono zachodzi itp. Na pewno też w niedostatecznym stopniu porusza się kwestie normatywne związane z różnymi sposobami przejmowania na grunt rodzimy nazw obcych w postaci tłumaczonej.

Przedstawiona wyżej lista swego rodzaju „wypominków” wymaga podjęcia także pewnej próby obrony tych prac, swoistego usprawiedliwienia zasygnalizowanych w nich niedostatków. To, że problematyka kalkowania jest niemal nieobecna w pracach onomastycznych, jest naturalną tylko konsekwencją nikłego – mimo wszystko – zainteresowania nią badaczy w ogóle. Problematyka kalkowania nie przyciągała w przeszłości i nie przyciąga obecnie uwagi badaczy z bardzo prozaicznej przyczyny, którą stanowi niezwykle „niewdzięczny”, bo bardzo niepewny materiał, który miałby stanowić podstawę dla jakichkolwiek rozważań o kalkach. Najbardziej zawiłą kwestię stanowi samo wykrywanie kalk, samo zdobywanie poświadczających ich obcy rodowód poświadczeń, wykluczających zarazem możliwość niezależnego, samodzielnego ich powstania na rodzimym gruncie badanego języka. To, co miałyby stanowić przedmiot badań, staje się niepewne, wątpliwe, wskutek niemożności uzyskania przekonujących dowodów o kalkowanym charakterze badanych jednostek językowych miejsce naukowych roztrząsań musiałyby zająć oparte na zbyt kruchych podstawach domysły, czy są to kalki, czy nie, nie dziwi więc wcale powściągliwość badaczy, którzy wolą się na tematy związane z kalkowaniem w ogóle nie wypowiadać. W takim samym stopniu dotyczy to badań w zakresie apelatywów, jak i w zakresie nazewnictwa.

⁴ Posługiwanie się pojemnym skądinąd, aczkolwiek nie zawsze jeszcze właściwie – jak się okazuje – pojmowanym terminem kalka w odniesieniu do wyrazów (lub ich połączeń), które są bardziej lub mniej dokładnymi strukturalno-semantycznymi ekwiwalentami wyrazów obcych (tu: nazw własnych) stwarza w niektórych wypadkach konieczność jego precyzowania. Doraźne próby uzupełniania tego ogólnego terminu takimi np. dodatkowymi określeniami jak: stereotypowa (por. Rospond, *op. cit.*, s. XXII) czy też – zwrotna (por. Biolik, *op. cit.*, s. 64) należałoby uznać za pozytywny objaw uściślenia tego terminu pod warunkiem jednak, że istotnie uściślają one jego treść i zakres. W obu wspomnianych wypadkach chodziło zapewne autorom o to, by: oznaczać nimi: 1) co najmniej w miarę dokładne strukturalno-semantyczne odpowiedniki obcych nazw

Wspomniane trudności związane z wykrywaniem kalk nazewniczych i ustalaniem ich źródeł doskonale może zilustrować polskie i niemieckie nazewnictwo geograficzne na terenie Śląska. W wielu wypadkach można dowieść, że te lub inne staropolskie nazwy geograficzne śląskie zostały bardziej lub mniej dokładnie skalkowane: jako niemieckie kalki nazw staropolskich zostały one dopiero po kilku wiekach w wielu wypadkach ponownie skopiowane, jakby się powiedziało „odkopiowane” (zrepolonizowane), a więc przywrócone do swej pradawnej postaci. Materiał dowodowy nie zawsze to poświadcza, nawet jednak w wypadku jego niekompletności z dość dużym prawdopodobieństwem można zakładać, że tak najczęściej się działo: „Należy [...] być bardzo ostrożnym – zauważa w związku z tym S. Rospond we wstępie do I tomu *Słownika etymologicznego nazw geograficznych Śląska* – przy takich nazwach niemieckich, które mogły z łatwością być dosłownymi tłumaczeniami pierwotnych, tylko w źródłach nie ujawnionych, polskich: *Altdorf – Stara Wieś, Muhle – Młyn, Burg – Gród, Grodziec* itp.” (wyróż. – J. O.)⁵. Ujawnione przez S. Rosponda wątpliwości znajdują swe odzwierciedlenie w sposobie redagowania haseł tego *Słownika*: niepełny i niepewny w związku z tym materiał egzemplifikacyjny skłania przeważnie autorów poszczególnych haseł zaledwie

własnych, zawierające w swym składzie morfemy wyrazów pospolitych (kalki stereotypowe – Rospond, *op. cit.*) oraz 2) takie wyrazy, które względem siebie pozostawać mogą w stosunku X, Y lub Z: X₁, Y₁, Z₁ jako: a) nazwy pierwotne: ich kopie – lub b) kalki: ich wzory (*Kraplewska Struga* jako kalka niem. *Kraplauer Fliess* bądź też niem. *Kraplauer Fliess* jako kalka pol. *Kraplewska Struga*, przy czym historycznie mogło się to zmieniać, a w odniesieniu do poszczególnych par takich wyrazów przebiegać odmiennie). Takie „reformatorskie” poczynania nie mają wprawdzie zbyt wiele wspólnego z tworzeniem i wzbogacaniem terminologii, zasługują jednak na uwagę. Natomiast jako niepożądane należałoby uznać nie tylko tworzenie takich niby-terminów, które są nieadekwatne wobec oznaczanych nimi jednostek językowych, ale też – tym bardziej – posługiwanie się nimi w odniesieniu do będących tłumaczeniami jednostek językowych różniących się od siebie pod względem naśladowania budowy i znaczenia obcych wzorów.

⁵ W ostatnich dwu wypadkach (tj. *Mühle – Młyn, Burg – Gród, Grodziec*) nie wchodzi w grę kalkowanie w rozpatrywanym przez nas dotąd kształcie, mamy tu bowiem do czynienia nie z bardziej lub mniej dokładnym odbiciem budowy wyrazów wyjściowych, lecz tylko z zastąpieniem będących nazwami własnymi wyrazów polskich jednordzennymi ich niemieckimi odpowiednikami semantycznymi. Pewna analogia może się tu nasuwać jedynie z tego rodzaju kalkowaniem, w którego wyniku powstają tzw. kalki semantyczne: najpierw nazwa pospolita, np. *młyn* (bądź też *Mühle*, gdyby przyjąć, iż ta właśnie była prymarna) uzyskuje swego rodzaju nowe znaczenie w momencie, kiedy zaczyna ona funkcjonować jako nazwa własna, a następnie już jako taka zostaje „przełożona” na inny język (*Młyn – Mühle* lub: *Mühle – Młyn*), tj. zastąpiona jej obcojęzycznym ekwiwalentem semantycznym, a ściślej mówiąc – funkcjonalnym, z zachowaniem tej samej funkcji oznaczania jakiegoś jednostkowego obiektu (tu: miejscowości, która – najprawdopodobniej – przybrała taką nazwę od znajdującego się w niej młyna). Tego rodzaju onomastyczna kalka semantyczna, tym by się zatem różniła od typowej kalki semantycznej, takiej jak np. pol. *zamek* w znaczeniu ‘budowla, pałac’, że jej istota wyrażałaby się w przejściu pod wpływem obcym nowej funkcji (a nie znaczenia) wyrazu, który w języku-dawcy stał się wielofunkcyjny, w pewnym sensie więc też wieloznaczny.

do ostrożnych przypuszczeń, a w wielu wypadkach staje się powodem do ich niewypowiadania się w ogóle w sprawie kalkowania. Celem zilustrowania powyższych stwierdzeń odpowiednimi przykładami, odwołajmy się do niektórych haseł wspomnianego już *Słownika etymologicznego nazw geograficznych Śląska*. Oto np. słownikowe hasło *Allerheiligen* zredagowane zostało następująco: *Allerheiligen (Wszczęświęte)*, m., oleś.: *von Allerheiligen* CS XVIII, 1317, 53; *Allerheiligen* WAPWr 1, 1743, 100; Z IV, 1785, 274; D 89. IV 1 – niem. *das Allerheiligen* ‘Wszystkich Świętych’. W nazewnictwie polskim nazwy kultowe, religijne nie były częste. W tym wypadku nie jest wykluczone przetłumaczenie pol. *Wszczęświęte* (wyróż. – J. O.) – por. pow. *Opatów*⁶.

„Podobne sugestie zawarte są też m. in. w hasłach: *Barinici* czy *Bartłomiejów* i w wielu innych, por.: *Barinichi*, koło Wrocławia: 1245 r. PF XI, 447; Dar III. Rekonstrukcja oraz identyfikacja tego zapisu była następująca: P. Dittrich (ZfGS XLIII, 1909, 250) oraz P. Hefftner (H 101) utożsamili *Barinichi* 1245 r. z *Lamsfeld* (dziś *Jagodno*), 1329 r. *Lamsfelt*, 1330 r. *Lambsfeld*; J. Domański (Dom 50) podał etymologię niem. *Lamsvelt* (= *Lamsfeld*): *Lamm* n. os. – śrw. niem. *lamp*, *lam* ‘jagnię’, *velt* ‘pole, ziemia’, czyli ‘pole, ziemia Lamma’ [...] Należy nadmienić, że są *Baranowice*, wroc.: *Baran* nazw. – por. wyżej. Można zatem przypuścić: 1) *Barinichi* 1245 jest zdefektowanym zapisem *Baranowic* (zamiast *Baranouichi* podał skryptor bulli *Barinichi*), 2) *Barinichi* = *Baranicy* od baranik lub barannik = gw. baraniarz ‘pasterz baranów, owiec’. Byłaby to zatem nazwa służebna od rzeczownika tego typu, co bardzo liczne stpol. i nwpol. cześnik od czasza, dwornik ‘curiator’. Ta druga ewentualność wydaje się słuszniejsza, tym bardziej że właśnie w okręgu wrocławskim notowana od XIV w. miejscowość *Lamsfeld* byłaby tłumaczeniem polskiej (wyróż. – J. O.); por. też: *Bartłomiejów*, dziś *Bartoszewa*. -ej (*Schonfeld*), m. strzelin.: *Bariov*, villa *Bartłomei*, villa sita iuxta *Boruiov* KŚI 1200, 81 (kopia XIII w.); 1201, 86 (oryg.); 1202, 90 (oryg.); 1202, 91 (kopia XIII w.); villa circa *Boriöv* que nunc Pulcher Campus dicitur et antea Lanca vocabatur, villa sita iuxta *Boriöv* et nunc vocabatur *Schonuel*; [...] II 2 – ef. *Bartłomiej* n. os. Wariant *Pulcher campus* odzwierciedla może pol. *Krasna Łąka* (wyróż. – J. O.) – niem. *Schonfeld*⁷.

⁶ Rospond, *op. cit.*, t. 1, s. 4.

⁷ Tamże, s. 25 i 27. O nazwach typu *Jacobi villa* w aspekcie kalkowania traktuje artykuł F. Nieckuli, *Oznaczenia typu Jacobi villa* w „*Liber fund. episc. Vratislaviensis*”, „*Onomastica Slavogermanica*” 1969, 4, s. 91–105. Píše on m. in.: „latynizacja w dokumentach jest jednym ze środków depolonizacji nazewnictwa śląskiego. Zaś określenia w rodzaju *Jacobi villa*, podobnie jak dublety nazewnicze, są pośrednim etapem między polskimi formacjami a nazwami zgermanizowanymi lub niemieckimi. Te analityczne określenia są bowiem w późniejszych wiekach regularnie zastępowane przez niemieckie formacje dzierzawcze z członem -dorf” (F. Nieckula, *op. cit.*, s. 100).

Wyrażone w ten sposób wątpliwości dowodzą, jak ważna jest podczas rozstrzygnięcia o tym, która nazwa i w jaki sposób została skalkowana, dokumentacja źródłowa, odnotowywanie przy poszczególnych nazwach-dubletach również dat poświadczających najstarsze ich zapisy z zachowaniem chronologicznego porządku, wyszczególnianie wszystkich odnotowanych w dokumentach wariantów tych nazw itp. Skrzętne gromadzenie tego rodzaju informacji stwarza duże możliwości – na pewno o wiele większe od tych, które stwarza badanie słownictwa ogólnego – zdobywania wiarygodnych danych nie tylko w odniesieniu do rozmiarów kalkowania, ale również i motywów, jakimi się kierowano, dokonując przekładów nazw własnych z jednego języka na drugi. Bogaty materiał umożliwia też dokładne prześledzenie samego mechanizmu kopiowania, które w odniesieniu do nazw własnych przebiega wprawdzie podobnie, ale nie zawsze tak samo, jak w wypadku apelatywów. Szczególnego znaczenia nabierają w badaniach nad kalkami onomastycznymi różnego rodzaju czynniki pozajęzykowe, pozwalają one bowiem nawet w wypadku niedostatków źródłowych we właściwy sposób ustalać źródła kalk nazewniczych, a w każdym razie ustalać, które z dubletów nazewniczych np. typu *Zielona Góra – Grunberg*, *Jelenia Góra – Hirschberg* czy nawet *Bogurodzica – Deipara*, *Theotokos* itp. są źródłami kalk, a które spośród nich samymi kalkami. Ze słów powyższych wynika, iż oparte na materiale dowodowym onomastycznym badania nad kalkami mogą rzucić wiele światła na tak zawile zwłaszcza kwestie, jak np.: kiedy najczęściej i najchętniej tworzy się kalki, w jakim stopniu uzależnione to jest od czynników językowych, a w jakim przesądzają o tym inne względy, co decyduje o nadawaniu stworzonym kalkom takiej a nie innej, jednej przecież z wielu możliwych postaci morfologicznych itp. Bardzo znamienita jest pod tym względem dokumentacja zawarta w przywoływanym już *Słowniku etymologicznym*. O ile z bardzo dużym prawdopodobieństwem można orzec na jej podstawie, iż wiele dawnych nazw polskich zostało skalkowanych na język niemiecki, o tyle już nie z prawdopodobieństwem, lecz z pewnością można stwierdzić, iż bardzo wiele nazw niemieckich (niezależnie od tego, jakie jest ich pochodzenie) zostało skalkowanych na język polski. Zamieszczone przy znacznej liczbie nazw niemieckich wiarygodne informacje o tym, iż przetłumaczone one zostały na język polski, „ochrzczone” przez Komisję URM – jak się często zaznacza, pozwala przesądzać o tym, w których wypadkach wchodzi w grę kalki nazw niemieckich, a w których inne rodzaje ich adaptacji. Pozwala to – tym samym – ustalić, jakie grupy kalk nazwy te reprezentują. W tym wypadku brak jest wypracowanej odrębnej klasyfikacji kalk onomastycznych, zachodzi więc konieczność przyporządkowywania ich do odpowiednich typów i grup kalk, które od dawna już są znane – wchodzi tu w grę głównie kalki leksykalne słowotwórcze oraz kalki frazeologiczne, które ze względu na ich charakter można by nazywać kalkami zestawieniowymi. W ich obrębie mieszczą się różne grupy kalk wykazujących odstępstwa

strukturalno-semantyczne od swych wzorów, co znajduje odzwierciedlenie w odpowiednich terminach⁸. Sądzić można, iż z powodzeniem da się przenieść te terminy na grunt onomastyki, trzeba by tylko dokonać pewnych zabiegów adaptacyjnych. Przede wszystkim w odniesieniu do będących mniej lub bardziej dokładnymi morfologiczno-leksykalnymi substytutami i zarazem semantycznymi ekwiwalentami obcych nazw własnych wyrazów lub ich połączeń należałoby używać, podobnie jak w wypadku apelatywów, jako ich kwalifikatorów następujących terminów, oddających stopień ich dokładności formalno-treściowej wobec wzorów: kalka leksykalna słowotwórcza (strukturalna) lub krócej: kalka słowotwórcza – dokładna, jak np. niem. *Allerheiligen* z pol. *Wszczęświęte* czy też niem. *Schwarzwald* z pol. *Czarny Las*⁹ i – niedokładna, jak np. pol. *Czerwoniak* z niem. *Rothengrund*, *Chmielec* z niem. *Hopfenberg* itp.¹⁰, kalka frazeologiczna (zestawieniowa) – dokładna, jak np. pol. *Czeskie Wzgórze* z niem. *Bohmerberg* i – niedokładna, jak np. *Czeskie Ustronie* z niem. *Bohnische Vorwerke*¹¹, półkalka słowotwórcza, jak np. niem. *Adamteich* z pol. *Adama Staw*, półkalka frazeologiczna, jak np. niem. *Dohringer See* z pol. *Durąskie Jezioro*¹². W ramach takiego podziału – podobnie jak w wypadku apelatywów – istnieje możliwość wyodrębnienia co najmniej kilku różnych podgrup kalk słowotwórczych niedokładnych. Niewątpliwie wśród polskich nazw będących kopiami niem. toponimów najliczniejsze są takie, w których drugi człon niem. złożenia oddany został przyrostkiem – por. m. in. takie np. nazwy, jak: *Chłopek* z niem. *Bauerberg*, *Chmielarz*, *Chmielec*, *Chmieleń*, *Chmielina* lub *Chmieliniec* z niem. *Hopfenberg*, *Dzbanówka* z niem. *Krugbach*, *Dzikowa*, *Dzikowice* lub *Dzikowiec* z niem. *Ebersdorf* itp. Tak więc również i materiał onomastyczny potwierdza tę prawidłowość, iż niemieckim złożeniom odpowiadają wyrazy o jednym rdzeniu, zarazem też na odwrót – polskim derywatom odpowiadają (najczęściej) złożenia, takie bowiem niem. kalki, jak np. *Hundern* z pol. *Psarze* należą do wyjątków¹³.

Należałoby jeszcze zająć stanowisko w następującej kwestii teoretycznej: czy są podstawy do tego, by włączać do kalk tego rodzaju nazwy np. *Aleksandrowice*, *Aleksandrówka* czy też *Aleksandrów* z niem. *Alexanderhof* i wiele innych, którymi Komisja URM zastąpiła określone nazwy niemieckie, nie decydując się ani na ich fonetyczną lub nawet fonetyczno-morfologiczną adaptację, ani też na niedokładne nawet tłumaczenie (por. takie np. nazwy,

⁸ W rozprawie Obary, (*Teoretyczne problemy kalkowania*) zamieszczony został minisłownik różnojęzycznych terminów odnoszących się do wyszczególnianych przez badaczy kalk: leksykalnych (słowotwórczych i semantycznych), frazeologicznych, składniowych i morfologicznych.

⁹ Rospond, *op. cit.*, t. 1, s. 4; t. 2, s. 57.

¹⁰ Tamże, t. 2, s. 70 i 11.

¹¹ Tamże, t. 2, s. 71.

¹² Por. Biolik, *op. cit.*, t. 1, s. 64.

¹³ Rospond, *op. cit.*, t. 1, s. XXII.

jak: *Dzięciolów* zamiast niem. *Helmsbach* oraz *Charlottendorf*, *Dzików* zamiast *Heidevorwerk* i wiele innych)? W tym pierwszym wypadku mamy do czynienia z przejściem jednego morfemu bez tłumaczenia i z bardzo swoistym substytuowaniem drugiego (tu: *-hof* zastąpiony został formantem dzierżawczym, a nie jego semantycznym odpowiednikiem polskim w postaci *dwór*). Tego rodzaju przejmowanie nazw bliskie jest częściowemu kalkowaniu (por. pol. *bawelna* z niem. *Baumwolle*), ale się od niego też różni. Z drugiej strony różni się też ono od typowej adaptacji morfologicznej, sądzimy więc, iż można by takie nazwy, jak *Aleksandrowice* uznawać jednak za półkalki, w każdym razie zaliczanie ich do nazw zapożyczonych zaadaptowanych morfologicznie wydaje się mniej uzasadnione, a trzeciego wyjścia już nie ma. Osobliwość takich półkalk słowotwórczych stanowi to, iż zamiast ekwiwalentu semantycznego pojawia się w nich substytuowany element funkcjonalny. To właśnie budzi zwykle opory, ale też i przesądza o tym, że wyrazy takie musiałyby być uznawane za bardzo specyficzną podgrupę półkalk słowotwórczych, bądź co bądź substytuowany tu jest jeden morfem rdzenny (*-hof* czy też *-dorf* itp.), aczkolwiek sprowadzony do funkcji formantu.

Z wymienionymi wyżej nazwami *Dzięciolów* czy *Dzików* i wielu innymi im podobnymi nazwami będącymi wynikiem „chrystianizacyjnej akcji” Komisji URM sprawa jest jeszcze bardziej skomplikowana. Aby można było na postawione wyżej pytanie odpowiedzieć, trzeba się znów odwołać do apelatywów. Otóż niektórzy badacze skłonni są włączać do kalk (wówczas bardzo szeroko pojmowanych) nawet takie wyrazy, jak np. niem. *Kraftwagen* z fr. *automobil* na tej tylko zasadzie, iż są to wyrazy zastępujące obce (stąd określenia: niem. *Ersatzwort*, *Ersatzlehnwort*, ros. slova-zameniteli), na ich podstawie utworzone, jakby stworzone (stąd określenie *Lehnschöpfung*)¹⁴. Wyrazy takie w ogóle nie nawiązują do budowy swych wzorów i właściwie również do ich znaczenia wyrażonego odpowiednią kombinacją morfemów. Nie można jednak całkowicie wykluczyć pewnego bardzo specyficznego związku treściowego takich kalk (wyrazów-zamienników) z ich wzorami – wyrazy takie stanowią jakby innojęzyczną etykietkę odnoszoną do tych samych desygnatów, które w języku-dawcy nazywane są zupełnie inaczej (nazwa *Kraftwagen* wskazuje na siłę, moc pojazdu, nazwa *automobil* na jego samodzielność poruszania się). Trzeba poza tym stwierdzić, iż wyrazy takie różnią się od rodzimych neologizmów swym pochodzeniem i to głównie uzasadnia ich przynależność do kalk. Niczym innym, jak tylko takimi onomastycznymi wyrazami-zamiennikami (*Ersatzlehnwörter*, *Lehnschöpfungen*) są wymienione nazwy *Dzików* czy *Dzięciolów*. Opowiadanie się za szerokim ujmowaniem kalk językowych nakazywałoby włączać do nich

¹⁴ Terminy te nie mają pol. odpowiedników. W rozprawie Obary, (*Teoretyczne problemy kalkowania*) mowa jest o nich jako o wyrazach-zamiennikach.

również i nazwy tego typu, mimo iż ich status jako specyficznej podgrupy kalk leksykalnych strukturalnych bywał, bywa i chyba będzie niekiedy kwestionowany¹⁵.

Jerzy Obara

FREMDE NAMEN IM POLNISCHEN UND POLNISCHE NAMEN IN FREMDEN SPRACHEN

Es werden hier einige theoretische Probleme erörtert, die mit der Kalkierung von Eigennamen zusammenhängen. Es besteht wenig Interesse daran unter den Forschern; der Verfasser versucht die Ursachen zu ergründen. Der Begriff der sprachlichen Kalkierung wird oft nicht der geltenden Definition gemäß gebraucht. Der Verfasser strebt eine begriffliche Präzisierung an, indem er zwischen Wortbildungskalkierung (teilweisen oder vollständigen), phraseologischer Klakierung und damit korrelierenden Halbkalkierungen unterscheidet. Zum Schluß werden Argumente dafür gebracht, daß Namen vom Typ *Aleksandrowice* aus dt. *Alexanderhof* ebenfalls als weitgefäbte Kalkierungen angesehen werden sollten. Dasselbe gilt für Entscheidungen der Kommission für Namen (KUNM), die z. B. *Heidevorwerk* zu *Dzików* oder *Helmsbach* zu *Dzięciółów* hat werden lassen. Auch hier werden Kontroversen um diese Frage deutlich artikuliert, und die Zurückhaltung mancher Forscher hat hier ihre Begründung.

¹⁵ Wspomniane wyżej wyrazy-zamienniki na pewno mogą budzić wątpliwości jako kalki, nawet jako bardzo specyficzna ich grupa (por. w związku z tym artykuł B. Walczaka, *Czy wyrazy typu „kierowca”, „lotnik”, „silnik”, „psychacz”, „prądnicą” itp. to kalki leksykalne?* [w:] *Język a kultura*, t. 7, red. J. Mackiewicz i J. Siatkowski, Wrocław 1992). Są one jednak innego typu „neologizmami” niż neologizmy *sensu stricto* rodzime. Kontrowersje co do ich statusu wyrazów obcych lub rodzimych biorą się stąd, iż jako wyrazy-zamienniki, a więc *Lehn-schöpfungen* pojmowane mogą być jedynie jako specyficzna podgrupa tzw. *Lehnprägungen* – polski termin kalka językowa funkcjonuje wprawdzie jako odpowiednik tego niemieckiego, ale jego definicja jest w stosunku do niemieckiej zawężona, ta zaś z kolei – trzeba to przyznać – do najprecyzyjniejszych nie należy. Skłanianie się wszakże ku niej pozwala „bezpieńskie” wyrazy typu niem. *Kraftwagen* (i – jak się okazuje – bardzo wiele innych), a także takie nazwy miejscowości, jak np. *Dzięciółów* zamiast *Charlottendorf* do którejś z dwu grup (obce lub rodzime) wyrazów przyporządkować, zarazem oddzielić je od neologizmów rodzimych. Zaznaczmy jednak, że dowodem na tę ich obcość pozostaje wyłącznie to, że zastępują one nazwy obce, utworzone zostały jednak w tym sensie niezależnie od nich, że nie wykazują z nimi żadnych związków w zakresie budowy. W germańskiej – jeśli tak można powiedzieć – tradycji językoznawczej wystarczyło to do uznawania ich za *Lehnprägungen*, w słowiańskiej – budziło i budzi opory.